

dr hab. Tomasz Balbus
profesor Dolnośląskiej Szkoły Wyższej

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 15.01.22	Znak: mail
Ref:	Zał:

Op 19.01.22
Pujsh
Ry

Recenzja rozprawy doktorskiej Mileny Bykowskiej

Badania historyczne w procesie identyfikacji skazanych na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe i rozstrzelanych w Polsce

w latach 1944 - 1956

(napisanej pod kierunkiem prof. Tadeusza Wolszy)

I. Temat badawczy

Problematyka podjęta przez Doktorantkę, mgr Milenę Bykowską, wpisuje się w sferę badań interdyscyplinarnych, łączących takie nauki jak historia, genetyka, antropologia, medycyna sądowa. Z tego też względu recenzowana praca należy do kategorii rozpraw dość rzadkich w pracach historyków dziejów najnowszych najczęściej ograniczających się do narzędzi badawczych wchodzących w skład własnej dziedziny naukowej. Zaznaczony został ten istotny aspekt interdyscyplinarności w części pierwszej recenzowanej rozprawy.

Taka metodyka badań możliwa była do wykorzystania ze względu na wykształcenie kierunkowe, zainteresowania naukowe, miejsca pracy Doktorantki. Efektem połączenia tych czynników jest recenzowana rozprawa doktorska ukazująca efekty kilkuletnich badań mgr Mileny Bykowskiej. Nie tylko teoretyka, ale i praktyka zatrudnionego obecnie w Polskiej Bazie Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, a wcześniej w Instytucie Pamięci Narodowej, również przy ekshumacjach i identyfikacji ofiar. Była więc Pani mgr Milena Bykowska osobą szczególnie predystynowaną do podjęcia takiego tematu badawczego. Tym bardziej, iż wcześniej opu-

blikowała w periodykach naukowych, polskich i zagranicznych, cenne opracowania. Wspomnę tutaj tylko prace ogłoszone w takich pismach jak „Problemy Kryminalistyki”, „Polska 1944/1944-1989. Materiały i studia”, „Forensic Science International”. Jest także Autorką prac drukowanych w tomach zbiorowych, a przede wszystkim biografii książkowej Ludwika Daniela „Boja-ra” (1923 – 1955), żołnierza niepodległościowego podziemia. Połączenie doświadczeń badawczych historyka prowadzącego kwerendy archiwalne i bi-blioteczne, badania laboratoryjne, prace terenowe w kraju i za granicą zaowocowało powstaniem niezwykle ciekawej rozprawy.

II. Tytuł, zakres badawczy, obszar terytorialny, cezury chronologiczne

Tytuł rozprawy zgodny jest z zawartością pracy i postawionymi celami badawczymi. W wersji drukowanej pracy można zastanowić się nad skróceniem nieco tytułu przygotowywanej potem do druku książki, np. na *Badania historyczne w procesie identyfikacji ofiar komunistycznych trybunałów wojskowych (1944 – 1956)*. Najwięcej zbrodni tzw. sądowych popełnionych zostało na Polakach uczestniczących w różnych formach działalności niepodległościowej oczywiście przez wskazane w tytule rozprawy wojskowe sądy rejonowe. W wersji drukowanej przydałby się jednak rozdział charakteryzujących ten rodzaj trybunałów z krótkim uwzględnieniem również tych wojennych i okręgowych, a także wzmiankowanie o innych, chociażby cywilnych i doraźnych. Dla ofiary bowiem nie miało to zaznaczenia, czy była wieszana z wyroku komunistycznego trybunału cywilnego (jak dowódca Kedywu gen. Emil Fieldorf „Nil”), czy też rozstrzeliwana przez pluton egzekucyjny (prezes Okręgu Dolnośląskiego WiN mjr Ludwik Marszałek „Zbroja”) lub zabijana strzałem katyńskim (prezes IV Zarządu Głównego WiN mjr Łukasz Ciepliński „Pług”). Dzisiaj obowiązkiem służb państwowych jest znalezienie i zidentyfikowaniem wszystkich ofiar zbrodni komunistycznych. Prowadzone w tym zakresie badania historyczne, a następnie proces poszukiwawczy i identyfikacyjny, mają bardzo podobną metodologię, niezależnie od tego czy trybunał skazujący był cywilny, czy też wojskowy. Wynika to z recenzowanej pracy.

Zakres badawczy, obszar terytorialny, cezury chronologiczne nie budzą większych zastrzeżeń. Jako doprecyzowanie można wskazać, iż określenie geograficzne „Polska” obejmowało w 1944 r. również województwa wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej, a więc także wileńskie, nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie, lwowskie, tarnopolskie. Jak rozumiem pod terminem zawartym w tytule pracy Doktorantka rozumie Polskę tzw. lubelską i pojałtańską. Może warto wyjaśnić to krótko we wstępie. Cele naukowe rozprawy zostały wskazane w rozdziale wstępnym (s. 18, 30). Cezury czasowe odnoszą się do okresu najbardziej intensywnego terroru komunistycznego.

III. Baza źródłowa i literatura

W rozprawie wykorzystane zostały źródła różnego rodzaju pochodzące z sieci archiwów Instytutu Pamięci Narodowej, Centralnego Archiwum Wojskowego, Zakładu Genetyki Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Doktorantka przebadła także normatywy oraz edycje źródłowe wydane drukiem. Wykorzystana literatura przedmiotu badań obejmuje prawie 270 pozycji (monografie, artykuły, studia, przyczynki, komunikaty). Doktorantka sięgnęła również do opracowań dostępnych w Internecie w formie cyfrowej (27 pozycji) oraz prasy (29 pozycji). Literatura popularno - naukowa (3 pozycje) odegrała rolę wspomagającą badania podstawowe. Wykorzystane opracowania naukowe, co warto podkreślić, były nie tylko w języku polskim ale również angielskim. Opublikowane zostały przez naukowców zajmujących się podobnymi badaniami, a pochodzącymi z różnych krajów.

W wersji drukowanej rozprawy można by uzupełnić bibliografię o zachowujące aktualność studium *Badanie dokumentacji komunistycznego aparatu represji (UB, Informacja Wojskowa, MO). Wybrane aspekty źródłoznawcze* [w:] *Lista represjonowanych w PRL z powodów politycznych 1944 - 1989. Osoby skazane przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1946 - 1955 na kary więzienia i karę śmierci*, Wrocław 2001, s. 15-35. Przedruk skrócony [w:] a) *Osoby skazane na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1946-1955*, Warszawa 2002, mps powielony; b) *Wokół teczek bezpieki. Za-*

gadnienia metodologiczno – źródłoznawcze, pod red. Filipa Musiała, Kraków 2006, s. 193–211.

IV. Konstrukcja i metodologia badań

Rozprawa ma układ problemowy trafnie opracowany i uzasadniony (s. 18 i nast.). Konstrukcja jest przejrzysta, a także ułatwia recepcję przekazywanych informacji. Została wyjaśniona i scharakteryzowana przez Doktorantkę we wstępie. Można by tam wyróżnić jednak podrozdziały „Źródła” i „Literatura”. We wstępie zabrakło mi krótkiego wskazania, iż po upadku systemu komunistycznego, w latach 90. XX w., państwo polskie było bezradne wobec konieczności poszukiwania szczątków swoich oficerów, żołnierzy działaczy politycznych, kurierów, zamordowanych przez komunistów w latach 1944 - 1956. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa nie miała tutaj w tym czasie żadnych istotnych sukcesów, gdyż nie została wyposażona w odpowiednie narzędzia prawne, kadry, właściwe finansowanie. Wielokrotnie ten stan bezradności niepodległej Polski podkreślał płk Jerzy Woźniak „Jacek”, kurier Delegatury Zagranicznej WiN, skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywocie, wówczas wiceminister Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Dopiero powstanie w 2000 r. Instytutu Pamięci Narodowej stworzyło ramy organizacyjne, merytoryczne, finansowe, kierunkowe do prowadzenia systemowych prac badawczych, a następnie rozpoczęcia poszukiwań i identyfikacji ofiar komunistycznego.

Rozprawa składa się z trzech części głównych, dziewięciu rozdziałów, wspomnianego wstępu, zakończenia, wykazu skrótów, materiałów ikonograficznych (ponad 30 pozycji), bibliografii. Uwagi stylistyczne odnośnie tytułów są następujące. W tytule części drugiej zbędne jest podawanie cezur chronologicznych. Zostały wyszczególnione w tytule głównym rozprawy. Podobnie w rozdziałach 1.1 i 2.2. „Przywracanie tożsamości” w rozdziale 2.2 powtarza się z takim samym zwrotem w tytule rozdziału pierwszego. Wystarczy więc w rozdziale 2.2 dać „Rola antropologii i badań medyczno – sądowych”. W tytule rozdziału 1.1 zbędne jest powtarzanie części tytułu głównego rozprawy („ska-

zanych na karę śmierci przez wojskowe sądy rejonowe i rozstrzelanych w latach 1944 -1956”). Wystarczy dać: „Badania terenowe miejsc pochówku”. W tytule rozdziału 2.1 zbędne jest sformułowanie „odpowiedzialnych za potajemne pochówki”. Część pierwsza tytułu jest w zupełności wystarczająca.

Przyjęta metoda badawcza (analiza porównawcza oraz krytyka źródeł i literatury) została wykorzystana właściwie. Doktorantka umiejętnie konstruuje warstwę narracyjną, a także właściwie posługuje się wynikającą ze źródeł i literatury argumentacją, podobnie zresztą, jak aparatem naukowym (przypisy). Język narracji jest merytoryczny i konkretny, pozbawiony zbędnych przymiotników, czy też epitetów.

V. Uwagi i wskazówki recenzenta sprowadzają się do niżej wyszczególnionych zagadnień szczegółowych, które, jak sędzę, przy wydawaniu rozprawy drukiem, pozwolą doprecyzować niektóre kwestie.

- s. 2: „Zamordowana lub zlikwidowana jednostka” jest to właściwie to samo; efektem jest śmierć; więc jeden z przymiotników jest moim zdaniem zbędny.

- s. 3: Nie jest tak, że „każdy konflikt o charakterze zbrojnym stanowi katastrofę masową, której koszty ponosi społeczeństwo”; polemologia (gr. *πόλεμος* – wojna, bój, bitwa, walka; czyli nauka zajmująca się badaniem działań wojennych i ich zapobieganiu), wyróżnia konflikty o dużym, średnim, małym natężeniu w zależności od ilości ofiar śmiertelnych w określonym czasie i nie każdy z nich skutkować musi skalą masową, czy też zagładą ludności cywilnej. Jest to zbyt uogólnienie.

- s. 28 - 29: W latach 90. XX w. prace ekshumacyjne i identyfikacyjne prowadził, także w Miednoje, prof. Bronisław Młodziejowski, o którym wspomniano w pracy. Był to wówczas *number one* w tej dziedzinie. Dopiero po la-

tach dowiedzieliśmy się, iż wywodził się z Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie i Akademii Spraw Wewnętrznych PRL (Zakład Medycyny Sądowej i Psychiatrii), był członkiem partii komunistycznej (sekretarz Polskiej Organizacji Partyjnej i członkiem Egzekutywy Komisji Uczelnianej ASW). Szkoły te kształciły funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Ideowi antenaci wychowanków tych szkół zabijali w latach 1944 – 1956 ludzi służących w formacjach polskiego podziemia niepodległościowego. PPR/PZPR wydawała dyrektywy polityczne do tych zabójstw. Warto uzupełnić powyższe informacje chociażby w przypisie wersji drukowanej pracy.

- s. 29 „Jeńcy Starobielska zagrzebani w okolicy Charkowa” to niezbyt fortunne sformułowanie stylistyczne, podobnie na s. 170-171 odnośnie mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” i por. Zygmunta Szymanowskiego „Beza” oraz na s. 177 wobec ofiar komunistów z lat 1944 -1956. Raczej powinno być: pogrzebani. Nawet jeżeli termin „zagrzebani” jest określeniem tzw. branżowym specjalistów to w narracji naukowej używamy określeń z języka polskiego, a nie slangu fachowców. Ten ostatni dopuszczalny jest w cudzysłowie. Jak np. „melina” odnośnie lokalu konspiracyjnego AK.

- s. 43, 157. Stosowany w pracy termin „czystki polityczne” odnosi się raczej do akcji represyjnych bez ofiar śmiertelnych (w partii, urzędzie, organizacji). Działania komunistów wymierzone w latach 1944 - 1956 w żołnierzy wywodzących się z sił zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego, działaczy powojennych organizacji konspiracyjnych, uczestników formacji partyzanckich, miały charakter eksterminacyjny. Dążyły do identyfikacji, aresztowania, skazania, zabicia lub izolacji, a także wywłaszczenia rodzin. „Konflikty zbrojne w XX w.” nie były też konsekwencjami „czystek politycznych” lat 1944 - 1956. Rozumiejąc tezę, jaką chciała postawić Doktorantka odnośnie stosowania metodologii badawczej z archeologii sądowej, współpracy ze specjalistami od kryminalistyki, uważam jednocześnie, że to ostatnie zdanie dotyczące „kon-

sekwencji” należy przeformułować tak aby było logiczne i adekwatne do kontekstu historycznego.

- s. 43: Nauka nazwana archeologią sądową ma swoje źródło w archeologii i genezę nieco starszą niż wskazano na tej stronie. Początki tej pierwszej sięgają jeszcze lat 80. XX w. Wywodziła się ze Stanów Zjednoczonych i była odpowiedzią na zapotrzebowanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości (szczątki ludzkie należało poddać badaniom antropologicznym). Cezura podana w przypisie nr 73 związana z badaniami prowadzonymi na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu dotyczyć może tylko gruntu polskiego, co dobrze jest zaznaczyć.

- s. 53 przypis 91: Zwrot „na skutek zmian ustrojowych, ustawowych i administracyjno – prawnych, jakie zaszły na początku lat 90....” jest nieco naciągany. Zmiany ustrojowe zawierają bowiem same w sobie i ustawowe i administracyjne i prawne. Powtarzanie podobnych przymiotników do określenia tegoż procesu jest zbędne. Całość zwrotu można zastąpić np. określeniem „na skutek zmian politycznych”. I nie będzie wtedy mnożenia bytów.

- s. 56 i następne: nigdy nie byłem i do dzisiaj nie jestem przekonany do używania przez historyków terminu „aparatus bezpieczeństwa” („organy bezpieczeństwa”) wziętego z języka funkcjonariuszy UB/SB i ich opracowań tzw. resortowych. Sugeruje bowiem laikom taki zwrot, iż komunistyczna bezpieka dbała o bezpieczeństwo ludzkie. Jeżeli już to bardziej adekwatne jest określenie „aparatus bezpieczeństwa państwa” lub posługiwanie się nazwami własnymi (Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Służba Bezpieczeństwa). Oczywiście Doktoranta doskonale zdaje sobie sprawę z tego faktu i dalej posługuje się też właściwymi nazwami (por. przykładowo s. 132 i 172) dlatego sugerowałbym tutaj refleksję językową.

- s. 56: Polskie Państwo Podziemne jako instytucja, tak jak Druga Rzeczpospolita, Trzecia Rzesza, Związek Sowiecki, piszemy z dużej litery; s. 59 skrót pułkownik w nominativ, płk, piszemy bez kropki na końcu; s. 60 funkcja minister bezpieczeństwa publicznego, tak jak minister spraw wewnętrznych, powinna być pisana z małej litery; sieć wojskowych sądów rejonowych (s. 32) powinna być z małej, jest z dużej. Tylko jako konkretny WSR np. we Wrocławiu z dużej. W zdecydowanej większości pracy jest prawidłowo z małej.

- s. 87: jest różnica między rozstrzelaniem (pluton egzekucyjny) a zastrzele-
niem (w wyniku walki lub strzału w tył głowy i „poprawki”). W badanym
okresie w więzieniach wykonywanie wyroków śmierci wojskowych sądów re-
jonowych odbywało się w tych dwóch formach. Najpierw przez rozstrzelanie
(do 1948), a następnie zastrzelenie (w zależności od miejsca od 1948 – 1949
r.). Tak przynajmniej było w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu.
Zdaję sobie oczywiście sprawę, iż nie jest to żadna prawidłowość. Przypadek
Warszawy jest inny. W przypisie nr 169 jest mowa tylko o tej pierwszej formie
egzekucji. Może warto zmienić na „zabitych” lub doprecyzować te dwa pojęcia
dotyczące formy zabijania skazanych?

- s. 90 komendant Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej płk Aleksander Krzy-
żanowski „Wilk” nie został „zameczony” na Mokotowie ale zmarł we wrześniu
1951 r. na gruźlicę w wyniku przebywania w trudnych warunkach więzien-
nych. Celem безпе-ki była tutaj najpierw nie eliminacja fizyczna tegoż oficera
lecz postawienie przed trybunałem wojskowym jako „współpracownika ge-
stapo”, podobnie jak to odbyło się z podkomendnym pułkownika, dowódcą 3.
Brygady kpt. Gracjanem Frogiem „Szczerbem”. Dopiero potem egzekucja. Po
procesie pokazowym. Nie było to więc celowe działanie śledczych tylko przy-
słowiowy „błąd w sztuce”. Dokumenty medyczne i relacje współwięźniów są
tutaj zgodne. O zameczeniu możemy mówić raczej w przypadkach np. zaka-
towania więźnia lub śmierci w wyniku tortur wymuszających zeznania, będą-
cych przyczynami zgonu.

- s. 100: Agentem i oficerem centrali безпеki prowadzącym operację kryptonim „Lawina” wymierzoną w oddział „Bartka” był Henryk Wendrowski, a nie Wędrowski.

- s. 101-102: Kadra dowódcza Okręgu Rzeszowskiego WiN wskazana w tym miejscu to wówczas działacze cywilnej konspiracji niepodległościowej za jaką uważało się Zrzeszenie a nie żołnierze, a więc przynależni do wojska. Wcześniej oczywiście byli żołnierzami AK, czyli Polskich Sił Zbrojnych w Kraju.

- s. 137: Tekst główny i przypis 259 pomyłkowo jest Zygmunt Selmanowicz zamiast Feliks, jak prawidłowo wcześniej i później. Autorka zapewne myślała o Zygmuncie Szendzielarzu w wątku dotyczącym Selmanowicza i stąd jednorazowy błąd w imieniu.

- s. 170: Zaporczycy w środku i na końcu zdania piszemy z małej litery i bez cudzysłowu tak, jak jurandowcy, łupaszkowcy, własowcy, hitlerowcy.

- Schematy i zdjęcia w książce przygotowywanej do druku powinny być większe i czytelniejsze. Np. cenny schemat pochówków w kwaterze Ł (s. 172) posiada zbyt małe zdjęcia i podpisy, których nie sposób odczytać bez lupy lub mikroskopu. Podobnie odnośnie Białegostoku jest na s. 175.

Jak sądzę w wersji drukowanej pracy można uzupełnić przypisy o odnośniki do biogramów, biografii, szkiców biograficznych opublikowanych wcześniej. I to do osób z dwóch stron „barykady”, zarówno ofiar komunistycznego terroru, jak i funkcjonariuszy komunistycznego aparatu represji, szczególnie tych z безпеки, czy też wojskowego sądownictwa. Szczególnie

przydatny jest kilkutomowy *Słownik konspiracji i oporu społecznego* (1944 – 1956) oraz serie wydawane jako *Twarze ludzi bezpieki*, np. warszawskiej, krakowskiej, wrocławskiej, rzeszowskiej. Redakcja techniczna przy druku książki wychwyci zapewne nieliczne zwroty błędnie zapisane (np. s. 4. „momentów” zamiast „monumentów”; s. 55: „na przestani” zamiast „na przestrzeni”), czy też literówki (s. 113 „centali” zamiast „centrali”) którymi tutaj nie zajmowałem się. Praca bowiem jest dość starannie zredagowana, takie uchybienia są sporadyczne i nie taka jest rola recenzenta merytorycznego.

Wszystkie powyższe uwagi recenzenta nie umniejszają wartości naukowej przygotowanej rozprawy. Mogą jednak, jak sędzę, pomóc w doprecyzowaniu niektórych spraw szczegółowych. Przede wszystkim w opinii recenzenta na podkreślenie zasługuje oprócz pionierskiego charakteru związanego ze wspomnianą na wstępie interdyscyplinarnością, ścisły tok wykładu. Każdy rozdział charakteryzuje się wewnętrzną dyscypliną i logiczną narracją bez wybiegania w wątki zbędne. Dla historyka niezwykle ciekawym zagadnieniem jest ukazanie procesu analizy źródeł dostarczanych przez różne dziedziny nauki, które właściwie wykorzystane, z użyciem także najnowszych narzędzi technologicznych, pozwalają na osiągnięcie sukcesu badawczego w postaci oddania rodzinom szczątków ich bliskich. Ten niezwykle skomplikowany proces został szczegółowo i klarownie przedstawiony w recenzowanej rozprawie i tutaj należą się niewątpliwie Pani Milenie Bykowskiej wyrazy uznania. Było to możliwe nie tylko ze względu na właściwe wykorzystanie szeregu źródeł różnego rodzaju, literatury polskiej i anglojęzycznej, ale również na skuteczek posiadania własnych doświadczeń praktycznych i naukowych w badanej problematyce. Nie sędzę aby historyk, który na co dzień nie pracuje z genetykami, antropologami, lekarzami medycyny sądowej, patologami, mógł przygotować tak wnikliwą pracę w zakresie wskazanym w tytule rozprawy.

Niniejszą rozprawę szczególnie polecałbym po wydaniu drukiem tym laikom, którzy sądzą, iż proces odnajdywania oraz identyfikowania szczątków

ofiar komunistycznego terroru jest prosty i szybki. Doktorantka udowadnia bowiem, jak wiele czynników musi być spełnionych aby można było przysłowiowym „kościom i czaszkom”, niekiedy zachowanym w bardzo złym stanie, przywrócić tożsamość. To wieloetapowe działania z udziałem specjalistów z kilku dziedzin naukowych. Wartościową częścią rozprawy jest przedstawienie wszystkich tych skomplikowanych procesów dotyczących badań genetycznych i zasad jakie obowiązują w ich pracy w kontekście roli historyka. Doktorantka sprawnie porusza się zarówno w zagadnieniach historycznych, metodologicznych, jak i odległych od wykształcenia kierunkowego, natomiast poznanych w trakcie pracy zawodowej w PBGOT, także zagadnieniach genetycznych. Dzięki pracy zawodowej miała możliwości nie tylko poznania metodyki badawczej obowiązującej genetyków ale i zapoznania się z najnowszą literaturą naukową, poznania specjalistów i ekspertów z tej dziedziny. Takie sięganie do wiedzy innej niż z własnej dziedziny niewątpliwie poszerza horyzonty badawcze i poznawcze historyka, co widać po recenzowanej rozprawie.

Praca Pani mgr Mileny Bykowskiej może służyć w najbliższych latach przyszłym adeptom pracującym przy poszukiwaniach i identyfikacjach anonimowych ofiar konfliktów zbrojnych jako podręcznik badawczy. Pokazuje bowiem krok po kroku, szczegół po szczególe, proces, jaki należy wdrożyć, narzędzia technologiczne, które muszą być użyte, normy, jakie muszą być spełnione aby osiągnąć sukces końcowy, czyli identyfikację odnalezionych szczątków. Postulowałbym też wydanie wersji niniejszej rozprawy w skróconej formie popularno – naukowej w języku angielskim wraz z „powieszeniem” pliku pdf w Internecie tak aby zainteresowani tematyką naukowcy z innych krajów mogli zapoznać się z wynikami tych badań.

Cenne są również aspekty pracy mówiące o tym, w jaki sposób identyfikacja przyczynia się do budowania wspólnoty historycznej i pamięci spo-

łecznej o ludziach, którzy zginęli w wyniku działań wojennych, okupacji, terroru. Niewątpliwie Doktorantka ma rację, gdy pisze, że „część od oddawana poległym w obronie suwerenności kraju przez poszczególne społeczeństwa cechowała zawsze kultury wysokorozwinięte. Dbłość o odnalezienie i przywrócenie tożsamości (zwrócenie twarzy) poszczególnym szczątkom jest najwyższą formą ich upamiętnienia. Motywuje w przyszłości społeczeństwo do ponoszenia ofiar na rzecz dobra ogólnego. Utrwała w pamięci obywateli nazwiska bohaterów narodowych, ich historię i postawy moralne” (s. 182). Taki jest też obowiązek państw cywilizowanych trafnie ujęty jako motto Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN: „Powracamy po swoich...”. Wchodzi w ten zakres również pamiętanie przez nam współczesnych i kolejne pokolenia, iż, ci z dołów śmierci Łączki, byli przed nami, a my jesteśmy dzisiaj tutaj dzięki ich walce i ofierze, jaką wówczas ponieśli.

VI. Reasumując: Doktorantka sprostала próbie naukowego przedstawienia podjętego zagadnienia badawczego. Tym samym wg opinii recenzenta mgr Milena Bykowska spełniła ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim i może przejść do dalszego etapu postępowania o nadanie stopnia doktora.

Tom-02 Reibur